

Rok 2016

Rok poprzedni obfitował w historii w ważne wydarzenia, które wpłynęły na dalszy rozwój dziejów politycznych i historycznych. Najważniejsze z nich to tysiącna rocznica zgonu księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego, wyniesionego na ołtarze i cenionego przez historyków nie tylko rosyjskich i ukraińskich. Na zachodzie ważnym wydarzeniem było podpisanie 800 lat temu Wielkiej Karty Swobód przez króla angielskiego Jana bez Ziemi, z którym spotykamy się często w filmach i serialach o przygodach Robin Hooda. Dawne wieki przyniosły także dla Polski ważne wydarzenia, czym stało się przed 600 laty urodzenie Jana Długosza, znakomitego historyka, a także polityka i ekonomisty dbającego o rozwój Uniwersytetu Krakowskiego a także organizującego budowę słynnych domów Długosza w Sandomierzu, Wiślicy czy Korczynie.

Przed 300 laty zmarł słynny król francuski Ludwik XIV, twórca potęgi Francji, ale także systemu władzy absolutnej. W Polsce 50 lat później król Stanisław August Poniatowski powołał Szkołę Rycerską, której gmach stanowi dzisiaj budynek rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego.

Dwieście lat temu zgasła gwiazda Napoleona, doznał on klęski w bitwie pod Waterloo i ostatecznie abdykował, został dożywotnim więźniem na Wyspie św. Heleny. Kongres wiedeński zakończył obrady, powołano Królestwo Polskie pod berłem cara Rosji Aleksandra I, a rok później powstał Uniwersytet Warszawski.

W 1815 roku urodził się Otton von Bismarck, po latach twórca potęgi Cesarstwa Niemieckiego i jego kanclerz. Na terenie dawnych ziem polskich germanizował Polaków i wprowadzał różne formy prześladowania polskości w kulturze, języku, a nawet w historii. Co ciekawe, Bismarck znał język polski i zrećźnie posługiwał się polszczyzną.

Przed stu laty w 1915 roku urodziło się wielu utalentowanych twórców i artystów, którzy w ubiegłym roku obchodzili lub mogli obchodzić stulecie swoich urodzin: Danuta Szaflarska, Edith Piaf, Frank Sinatra, Jeremi Przybora, ks. Jan Twardowski, Tadeusz Kantor, Anthony Quinn, Billie Holiday. Wydarzeniem niewątpliwie trwałym i fascynującym nawet wybitne umysły stało się ogłoszenie w 1915 roku przez Alberta Einsteina ogólnej teorii względności.

Ale czas przejść do wydarzeń z lat, które zawierają liczny 16 i 66 i które także są liczne i znaczne dla rozwoju historii, nauki i kultury, a zwłaszcza literatury.

Rok 2016 jest rokiem Arystotelesa, który urodził się w 384 roku p.n.e. i żył 62 lata. Uznany został za najwybitniejszego i najwszechstronniejszego myśliciela Starożytności. Od jego urodzin minęło w tym roku 2400 lat. Mało było w dziejach osób, które mogłyby dorównać Arystotelesowi w wiedzy i badaniach oraz analizach. Urodzony w Stagirze w Tracji nazywany jest też Stragirytą. Jego ojciec Nikomach był lekarzem nadwornym Filipa II, króla Macedonii. Arystoteles wyrastał więc w środowisku władzy i arystokracji, ale już w 17 roku życia udał się do Aten, gdzie został uczniem, a później współuczestnikiem prac i dysput naukowych Platona. W Akademii przebywał 20 lat i studiował liczne nauki, a zwłaszcza retorykę, filozofię, matematykę, astronomię, politykę pod kierunkiem Izokratesa i Platona. Po zgonie Platona nie został jednak wybrany na jego następcę. Opuścił Ateny i przebywał w Assos w Azji, gdzie założył własną akademię, w której prowadził aktywność nauczycielską przez siedem lat. Z kolei wykładał na Lesbos, by w 343 roku podjąć obowiązki wychowawcy syna króla Filipa – przyszłego władcy Aleksandra Macedońskiego. Jako znany uczyony i syn byłego lekarza królewskiego został zaproszony do tej zaszczytnej i ważnej pracy nauczycielskiej. Miał już 40 lat i ponad 20 lat aktywności naukowej. Przypominam to, dlatego, że pojawiają się opinie, że jako młody człowiek został opiekunem naukowym królewicza. Aleksander urodził się w 356 roku, czyli miał lat 13, gdy został uczniem ponadczterdziestoletniego Arystotelesa. Opieka nad Aleksandrem trwała prawie siedem lat i było to ważne dla rozwoju przyszłego władcy. W 353 roku Arystoteles powrócił do Aten, gdzie założył własną szkołę nazwaną Likejon, bo działała w miejscu poświęconym Apollinowi Lykejskiemu. Stąd wywodzi się nazwa liceum, która podobnie jak akademia, została upowszechniona jako określenie typu szkoły prowadzącej do dojrzałości, czyli matury. W Lykejonie Arystoteles działał do 323 roku, czyli zgonu Aleksandra i ożywienia postaw antymacedońskich w Grecji. Wyjechał do Chalkis na Eubei, gdzie wkrótce zmarł w 322 roku. Przeżył 62 lata, z tego

ponad 40 poświęcił nauce i nauczaniu. Zostawił po sobie nie tylko liczne dzieła, ale zapoczątkował też różne rozwijane do dzisiaj nauki. Swoje poglądy najczęściej zapisywał i przedstawiał w szkicach wykładowych i skryptych.

Prace Arystotelesa z logiki to *Organon*, z przyrody – *Fizyka* w ośmiu księgach, te, które rozwinęły się poza fizyką określił jako *Metafizyka* i obejmuje ona jego poglądy filozoficzne. Inne opracowania to *Etyka eudemejska*, *Etyka nikomachejska*, *Etyka wielka*; nauki społeczne zawiera *Polityka*, teorię sztuki *Poetyka* i *Retoryka*. Arystoteles położył podwaliny pod wszystkie niemal nauki, dla których jego poglądy stanowią trwałe podstawy. Zwłaszcza widoczne jest to w logice, psychologii, filozofii, etyce. Nadal aktualna jest jego definicja prawdy, w której sąd o sprawie musi być zgodny z rzeczywistością. W pedagogice wyróżniał trzy strony wychowania: fizyczną, moralną i umysłową.

Jest także prekursorem teorii harmonijnego rozwoju człowieka. Zwracał uwagę na potrzebę stałego rozwijania metod kształcenia i wychowania oraz treści i celów. To tylko najbardziej istotne i powszechnie znane zasługi Arystotelesa dla działalności naukowej i nauczania. Stały się podstawą ideałów kształcenia w systemie szkolnym i uniwersyteckim. Także polski system kształcenia nie tylko oparty jest na naukach i wskazaniach Arystotelesa, ale także uczelnie i wybitni uczeni polscy rozwijali i kontynuowali nauki i badania Arystotelesa. Ważnym ośrodkiem upowszechniania i rozwoju nauk Arystotelesa był i jest Uniwersytet Krakowski, a obecnie Jagielloński. Innym ważnym ośrodkiem był Uniwersytet Wileński. Myśli Arystotelesa rozwijali i popularyzowali tak znani twórcy i uczeni jak: Andrzej Frycz-Modrzewski, Piotr Skarga, Stanisław Orzechowski, Stanisław Petrycy, a z uczonych współczesnych Kazimierz Twardowski, Tadeusz Kotarbiński, Kazimierz Ajdukowicz, Tadeusz Czeżowski, Michał Krąpiec, Mieczysław Gogacz, Jerzy Rebeta i liczni inni szukający podstaw w nauce jako prawdzie o rzeczywistości.

Arystoteles stworzył i rozwinął wiele cennych poglądów w różnych naukach. Warto do nich sięgać i trzeba przypomnieć, że ich początki powstawały prawie 2400 lat temu w umyśle i wyobraźni genialnego Stagiryty, twórcy Likejonu i nauczyciela Aleksandra Macedońskiego.

Arystoteles wprowadza nas w daleką przeszłość i pokazuje, jak dawne są tradycje naszej nauki i skutecznej edukacji. Ale także historia polityczna i dzieje wojen oraz podbojów są bardzo odległe, a uczeń Arystotelesa Aleksander 2350 lat temu wyruszył z wojskiem na wyprawę przeciwko Persom. Przekroczył Hellespont, wygrał pierwszą bitwę nad rzeką Granik, zdobył Gordium i rozciął słynny węzeł gordyjski. Dalsze losy młodego władcy są znane. Rozbił Persję, zapoczątkował epokę hellenistyczną. Stał się jedną

z najważniejszych postaci w historii i najwybitniejszym wodzem, na którym wzorowali się tak wybitni jak Cezar i Napoleon. W tej samej epoce też 2350 lat temu w Chinach sporządzono pierwszy katalog gwiazd stałych i skatalogowano 800 takich gwiazd; a 200 lat później opisano wybuch gwiazdy supernowej w konstelacji Skorpiona. Takie obserwacje były możliwe w astronomii 2150 lat temu. A jednocześnie Chińczycy rozpoczęli 2230 lat temu budowę muru na granicy swego państwa przed najazdami ludów stepowych. Ten potężny mur dzisiaj widoczny jest dla kosmonautów, których wysyłamy w przestrzeń okołoziemską i na księżyc.

W tej dawnej epoce tworzono także wielkie budowle i piękne dzieła sztuki. Już 2240 lat temu w 224 roku p.n.e. Filon z Bizancjum opisał siedem cudów współczesnego sobie świata. Były wśród nich piramidy egipskie, mury Babilonu, latarnia w Aleksandrii, świątynia Artemidy w Efezie, posąg Zeusa w Olimpii, Mauzoleum w Halikarnasie i posąg Heliosa na Rodos. Zeus Fidijsza wyrzeźbiony 2450 lat temu liczył 12 metrów wysokości i był wykonany w chryzelefantynie z jednej tony złota i tony kości słoniowej. Sto lat później Pyteos zbudował grobowiec Mauzolososa w Halikarnasie, który otaczało 200 rzeźb, a na szczycie umiejscowiono rzeźbioną kwadrygę. Takie to były czasy, w których żył i pracował Arystoteles. Ta wspaniała epoka wodzów, uczonych i artystów miała jednak swój koniec. Już w 86 roku p.n.e., czyli 2102 lata temu, wódz rzymski i dyktator Sulla zdobył Ateny i po 60 latach Grecja stała się rzymską prowincją – Achają. Ale i świetność Rzymu minęła, w 476 roku, czyli 1540 lat temu, ostatni cesarz został złożony z tronu po zajęciu Italii przez Germanów. Był to Romulus Augustus noszący takie samo imię jak założyciel Rzymu. Dzisiaj możemy te wydarzenia przypominać sobie, oglądając sztukę Durrenmatta, w której ostatni cesarz Rzymu ukazany, jako dziecienniały starzec jest bohaterem tytułowym.

Lata z liczbami 16 i 66 miały także w historii Polski swoje ważne wydarzenia. Aktualnie obchodzimy 1050 rok przyjęcia chrześcijaństwa przez naszego historycznego władcę Mieszka I, który organizował pierwszy historyczny system państwowy. Nawiązywał sojusze, wchodził w układy z cesarstwem, poszerzał swoje ziemie i wymagał nie tylko wyższego poziomu cywilizacji i kultury, ale także uznania na arenie europejskiej i w środowisku chrześcijańskim. W roku 965 pojął za żonę księżniczkę czeską Dobrawę, a w rok później zorganizował chrzest swoich poddanych. Polska weszła do wspólnoty chrześcijańskiej. Zmieniała się religia i zmieniała kultura. Ożywiły się związki z zagranicą. Przybywali do Polski kapłani i podejmowali zadania chrześcijańskie oraz urzędnicze w kancelarii książęcej, administracji kościelnej, szkołach i klasztorach. Mieszko miał z Dobrawą dwoje dzieci: Bo-

lesława i Świętosławę. Bolesław został następcą ojca, a Świętosława w kolejnych ożenkach królową Szwecji, Danii i Norwegii, zapewniając tym samym ojcu, a później bratu dobre relacje z państwami nordyckimi. Mieszko ożenił się powtórnie z Odą i miał z nią trzech synów, którzy zgłaszali pretensje do tronu polskiego. Bolesław Chrobry jednak ich odsunął, a na swojego następcę wyznaczył młodszego syna Mieszka. Tu trzeba zatrzymać się przy imionach dziada i wnuka.

Właściwie to nie wiemy, jakie imię miał nasz pierwszy historyczny władca. Dokument, jaki wystawił dla papieża nosi nazwę *Dagome Judex*, co skłania niektórych historyków, że może nosił imię Dogobert lub Dogo, jako nadane przy chrzcie. Mieszko nie było bowiem imieniem tylko przydomkiem oznaczającym „Ślepotkę”. Sam Gall w swojej kronice wspominał, że Mieszko w dzieciństwie oślepl i dopiero po jakimś czasie odzyskał wzrok, co interpretowano jako nawrócenie religijne pod wpływem chrztu. Językoznawcy uzasadniają formę „Mieszko” jako zastępczą nazwę, którą później przejęto w dynastii i rozszerzono na Mieczysław. Mieszko miał dwu braci, jeden to Czibor, a imienia drugiego nie znamy. Bolesław Chrobry nadał swemu synowi przeznaczonemu na tron imię Mieszko po swym ojcu. Było to już tworzenie imiennej tradycji. Luki w historii nie pozwalają na jaśniejsze wywody, co widać u wnuka Bolesława Chrobrego, któremu nadano imię Kazimierz, a nie Bolesław. Niektórzy historycy domniemają, że Kazimierz miał starszego brata, Bolesława zwanego Zapomnianym, który panował po ojcu, ale rządził despotycznie i został usunięty lub zgładzony. Inni twierdzą, że to wymysł, a tym srogim władcą był rządzący krajem przez jakiś czas starszy syn Chrobrego Bezprym. Są to spory niejasne, ale jedno jest pewne, że Kazimierz Odnowiciel urodził się w 1016 roku, czyli tysiąc lat temu. Odbudował przy pomocy matki, krewnej cesarza, władze w państwie, odzyskał Śląsk i pozostawił swemu synowi znacznie odnowione państwo. Syn jego, Bolesław zwany Śmiałym lub Szczodrym, objął władzę, mając zaledwie 18 lat, ale po dalszych 18 latach koronował się jako trzeci król Polski w 1076 roku, co miało miejsce 940 lat temu. Za jego panowania Polska znów stała się ważnym państwem w Europie, a młody król udzielał wsparcia i interweniował na Rusi oraz na Węgrzech.

W roku 1116, czyli 900 lat temu, kończył pisać swą *Kronikę* Gall Anonim, zawarł tam opis rządów Krzywoustego i jego przodków, zwłaszcza Chrobrego. Też nie wiemy, skąd ten autor pochodził i jak się nazywał, a także dlaczego przerwał pisanie swego dzieła na roku 1116. Rok ten jest także datą uzależnienia Pomorza od Polski.

Sięgnijmy do jubileuszowych wydarzeń z historii powszechnej. W 1206 roku, 810 lat temu, Czyngis Chan rozpoczął organizację swego państwa i prowadzenia podbojów. Zorganizował jedno z większych imperiów. Jego wnukowie i synowie rządili Chinami, Syberią, podporządkowali sobie Rosję, a nawet dotarli do Polski, gdzie zadali nam klęskę pod Legnicą.

Z osłabienia Rusi i innych państw księstw rosyjskich skorzystała Litwa, która do 1366 roku podporządkowała sobie Wołyń, Podole, ziemię czernihowską i Smoleńszczyznę. Udało się to dzięki rozsądnym rządóm Gedymina, który w 1316 roku został władcą Litwy, a po nim rządili jego synowie Kiejstut i Olgierd, ojciec Jagiełły. Rządy Gedymina wpłynęły także na przyszłe losy Polski, ponieważ jego córka została żoną Kazimierza Wielkiego.

W historii Anglii rok 1066 to ważna data. Po zgonie króla Edwarda Wyznawcy tron angielski zajął Harold, mimo pierwszeństwa Wilhelma księcia Normandii. Ten postanowił odzyskać należny mu tron zbrojnie i najechał Anglię. W bitwie pod Hastings 14 października 1066 roku rozgromił wojska Harolda, głównie przez atak kawalerii i celny ostrzał łuczników. Harold zginął na polu bitwy, a zwycięski Wilhelm koronował się w Londynie 25 grudnia tego roku, zakładając nową dynastię – normandzką, której ostatnia z rodu, królowna Matylda, zostając żoną Henryka księcia Akwitanii, Gaskonii i Owernii z rodu Plantagentów, wprowadziła tę nową dynastię na tron angielski, którym władała do zdobycia go przez Tudorów – Henryk VII został królem w 1485 roku.

W 1066 roku rozpoczęła się w Anglii epoka dynastii normandzkich, która łączyła z Wielką Brytanią znaczną część Francji, co trwało do ukończenia wojny stuletniej.

Rok 1466 dla Polski to data pokoju toruńskiego po wojnie trzynastoletniej, w czasie której syn Jagiełły król Kazimierz Jagiellończyk rozbił państwo krzyżackie, zdobył Malbork, przyłączył Pomorze Gdańskie i Warmię do Polski. Utrzymał resztki państwa zakonnego jako lenno ze stolicą w Królewcu. Stało się to 550 lat temu i zasługuje na szacunek oraz uznanie militarnego wysiłku Polski i zdolności politycznych młodego króla, który znów jednoczył Polskę i Litwę pod swoim berłem.

Przejdźmy do rocznic zgonów znanych twórców i władców, którzy w latach z liczbami 16 lub 66 roku zakończyli życie. Pierwszym na naszej liście jest Hieronim Bosch zmarły 9 marca 1516 roku. Jego malarstwo wyrosło z późnego gotyku, ale nasycone zostało surrealizmem, co w odbiorze sugeruje, że to twórca współczesny lub co najmniej z ubiegłego wieku, zbliżony do twórczości Salvadore Daliego. Znane dzieła Boscha to *Kuszenie św. Anto-niego*, *Sąd ostateczny*, *Rozkosze ziemskie*, *Wóz z sianem*, *Łódź szaleńców*, *Siedem*

grzechów głównych, a także bardzo wymowne dzieło i tytuł *Leczenie głupoty*. Bosch miał licznych naśladowców, a w Antwerpii w pracowni Cooka sporządzano miedziorytnicze kopie jego dzieł.

W 1566 roku zmarł jeden z najwybitniejszych władców Turcji padyszach Sulejman Wspaniały. Rządził Turcją od 1520 roku przez 46 lat. U nas został spopularyzowany w serialu filmowym *Wspaniałe stulecie*, a jego trzecią żoną Hürem była branka z terenów dawnej Polski zwana przez historyków Roksolaną. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że w ostatnim roku w programach telewizyjnych więcej było tematyki o życiu i obyczajach Turków niż innych narodowości.

W roku 1616 zmarło dwu wybitnych pisarzy, którzy nadal są znani, cenieni i popularni. Pierwszy z nich to Miguel Cervantes autor *Don Kichota*, słynnej powieści w trzech częściach, w której fantastyczna fabuła łączy się z satyrą i humorem, a także występują w treści elementy symboliczne przepełnione wieloznacznością. Ale dzieło to budziło od początku zainteresowanie i liczni naśladowcy próbowali je naśladować i rozwijać. Dobrze, że autor zakończył i wydał ostatnią część w 1615 roku. Już ponad 400 lat cieszymy się jego treścią, na której podstawie powstały inscenizacje, opery i widowiska, a w ostatnim okresie także filmy. Twórczość Cervantesa jest dość bogata. Pisał dramaty, zwłaszcza komedie, poematy heroikomiczne, romanse, okolicznościowe poezje. Wydane w pierwszej połowie XX wieku jego dzieła obejmują 11 tomów, ale powszechnie znany jest głównie *Don Kichot* uznawany za pierwszą powieść europejską, a jednocześnie będący krytyką średniowiecznych romansów rycerskich na rzecz renesansowego sceptycyzmu poznawczego. W Polsce tłumaczenie *Don Kichota* ukazało się w 1786 roku, wcześniej upowszechniane było w języku francuskim, stąd brzmienie imienia „Kiszot”, chociaż w oryginale hiszpańskim zapis Don Quijote, co wymawiane jest, jako „don Kihote”, a nie podoba się niektórym naszym pseudoperfekcjonistom.

Drugi wielki autor, a na pewno największy w dziejach dramaturg, to William Szekspir, młodszy od Cervantesa o 17 lat, także zmarł w 1616 roku – 22 kwietnia. Był aktorem, pracownikiem teatru, udziałowcem i autorem. Pierwsze jego utwory to poematy: *Venus i Adonis*, *Lukrecjo* z 1594 roku, które napisał, gdy miał 30 lat. Później tworzył dramaty: tragedie i komedie. Łącznie napisał 38 dramatów. Do najbardziej znanych należą *Romeo i Julia*, *Makbet*, *Hamlet*, *Othello*, *Król Lear*, *Ryszard III*, *Cezar i Kleopatra*. W grupie komedii szczególnie ulubione to *Poskromienie złościcy*, *Sen nocy letniej*, *Burza*, *Wieczór trzech króli*, *Wiele hałasu o nic*. Twórczość Szekspira budziła stale zainteresowanie. Czytano i oglądano inscenizacje teatralne. W sumie napisał

ponad 40 utworów, z których część wydano po jego zgonie. Ale co najmniej 20 jest wciąż wystawianych na scenach teatrów, filmowanych lub inscenizowanych w programach telewizyjnych. Najbardziej znany i ceniony jest *Hamlet*, wielokrotnie filmowany przez tak znanych reżyserów jak Olivier, Zeffirelli czy u nas Wajda w inscenizacji telewizyjnej. Z rolą Hamleta i inscenizacją tego utworu związany był zwłaszcza Adam Hanuszkiewicz, który już w 1951 roku zagrał rolę królewicza duńskiego na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu, a później dwukrotnie reżyserował ten dramat w Warszawie.

Jedną z najstarszych inscenizacji dramatu Szekspira było wystawienie *Romea i Julii* w 1789 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Chętnie i często Szekspira tłumaczono, a do najwybitniejszych tłumaczy należeli Jan Kasprowicz, Konstanty I. Gałczyński, Jarosław Iwaszkiewicz. Maciej Słomczyński przetłumaczył wszystkie dramaty Szekspira wydane w 39 tomach w latach 1979–1988, a Stanisław Barańczak przetłumaczył 25 dramatów i *Sonety* znakomitego twórcy.

Dzieła Szekspira i sama osoba autora budziły od dawna różne podejrzenia: czy to on był autorem i sam pisał, czy też udzielał komuś swego nazwiska, kto wołał zostać anonimowy. Analizy tekstów raczej wskazują na jednego autora, ale czy był nim Szekspir, który pracę w teatrze londyńskim zaczynał od pilnowania koni w stajni? Te zagadki pobudzają dociekliwych szekspirologów, co nie osłabia wartości tej genialnej twórczości, która dla tak wielu utworów nie stanowi autonaśladownictwa, bo każdy jest inny w treści, czasie akcji, rodzaju bohaterów, a nawet miejsc geograficznych akcji, dziejącej się w Anglii, Szkocji, Danii, Grecji, Rzymie, Wenecji i na Cyprze. W końcowej części *Hamleta* występuje nawet polski motyw.

Warto czytać i poznawać inscenizacje Szekspira, jego dzieła powstałe przed laty są nadal żywe, ciekawe, z głęboką myślą i refleksją; pozwalają na bogate aranżacje sceniczne czy filmowe lub telewizyjne.

W roku 1816 ukazało się najpełniejsze wydanie *Śpiewów historycznych* Juliusza Niemcewicza, znanego głównie jako autora komedii politycznej *Powrotu posła*. W komedii bronił reform sejmu czteroletniego i ośmieszał ich przeciwników, których i w sejmie, i poza sejmem było sporo, z żenującymi „argumentami”. Niemcewicz walczył nie tylko piśmem, ale także zbrojnie, jako adiunkt Tadeusza Kościuszki. Już wcześniej zaczął pisać dłuższe utwory historyczne określane jako *Dumy polskie*. Pierwsze ich wydanie ukazało się już w 1789 roku. Ukazywały się w ciągu 25 lat kolejne ich części, opiewające życie i działania królów i władców Polski, wodzów i słynnych rycerzy jak Zawisza Czarny. W roku 1816 wydano najszerszy ich zbiór, bo 32 pieśni od Piasta do Jana III Sobieskiego. Poprzedzone były tekstem *Bogurodzicy*,

a zamknięte „pieniem żałobnym” pt. „Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego. Zyskały ogromną popularność i wkrótce ukazały się kolejne wznowienia, nawiązania i kontynuacje przez poetów romantycznych (Lenartowicz, Siemieński) były tłumaczone na język francuski i niemiecki. Znani kompozytorzy, jak Karol Karpiński czy Maria Szymanowska, tworzyli dla tekstów pieśni ujęcie muzyczne. W kolejnych wydaniach wzbogacano je ilustracjami w wykonaniu między innymi Juliusza Kossaka i Henryka Pillatiego.

Śpiewy historyczne stały się ważnym dziełem sławiącym postacie historyczne i wydarzenia oraz czyny bohaterów. Przeważało w nich regionalne przedstawienie tematów historii w wierszowanym opracowaniu o postaciach i wydarzeniach. Zaciekle zwalczane były przez rządy zaborcze, zwłaszcza przez Nikołaja Nowosilcowa. Stanowią ważny pomnik w dziejach literatury narodowej i zasługują na przypomnienie w 200 rocznicę pełnego wydania.

Sto lat temu, 21 listopada 1916 roku, zmarł jeden z najdłużej panujących monarchów świata cesarz Franciszek Józef I z dynastii habsbursko-lotaryńskiej. Urodzony 18 sierpnia 1830 roku, na tron wstąpił w grudniu 1848 roku, panował 68 lat jako cesarz Austrii, a od 1867 roku także węgierski król w systemie Austro-Węgier. Jego panowanie nie przyniosło cesarstwu żadnych większych wartości ani w polityce, gospodarce czy kulturze. Idee demokratyczne z okresu Wiosny Ludów zdołał zneutralizować, zniósł konstytucję sejmów krajowych i następstwa polityczne z czasu rewolucji 1848 roku. Na arenie międzynarodowej poniósł porażki w wojnach z Włochami wspieranymi przez Francję i z Prusami. Austria utraciła tereny we Włoszech, a Prusy rozwinęły się po wojnie 1870 roku w Cesarstwo Niemieckie, z którym zawarł w 1882 roku trójprzymierze, co stało się przygotowaniem do konfliktu I wojny światowej. Austria zagarnęła tereny Słowian południowych: Bośnię i Hercegowinę, wchodziła w konflikt z Serbią i wspierającą ją Rosją, co spowodowało zabójstwo następcy tronu Ferdynanda w Sarajewie w czerwcu 1914 roku i wybuch I wojny światowej, z której monarchia austriacka wyszła zupełnie zdruzgotana. Utraciła ziemie Czech i Słowacji, Węgier, Siedmiogrodu i Polski, a także południowych Słowian, którzy utworzyli Królestwo Serbii-Chorwacji-Słowenii, a później Jugosławii. Austria z wielkiej monarchii stała się małym państwem, do którego zakazano wstępu rodzinie ostatniego cesarza Karola. Długie panowanie Franciszka Józefa wypełniły także kłeski osobiste: śmierć jedyne go syna, żony – słynnej cesarzowej Sisi, a także brata cesarza Maksyma. Dzisiaj dzieje rodziny cesarskiej są tematyką filmów i problemem do rozważań nad zmiennością losów nawet wielkich państw i długowiecznych monarchów.

Sto lat temu, 15 listopada w Vevey w Szwajcarii, zmarł Henryk Sienkiewicz, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich, laureat literackiej Nagrody Nobla. Od jego zgonu minęło 100 lat, a od urodzenia 5 maja 1846 roku – 170. Jest więc rok 2016 uznany Rokiem Sienkiewicza w podwójnym znaczeniu jubileuszu: urodzin i zgonu. Już za życia zdobył ogromne uznanie i popularność nie tylko na ziemiach polskich, ale także w całej Europie i Ameryce. Wielu specjalistów uznaje, że Sienkiewicz jest najwybitniejszym polskim pisarzem, a jego wpływ na współczesnych był szerszy i silniejszy niż Mickiewicza, któremu złożył piękny hołd w *Latarniku*, a główny bohater jego *Potopu*, Andrzej Kmicic-Babinicz, realizuje znane wcielenie Jacka Soplicy w księdza Robaka. Sienkiewicz był bardzo aktywnym autorem, spod jego pióra wychodziły najpierw opowiadania, nowele, reportaże i listy z podróży. Bogactwo tematyki i liczba dzieł autorskich Sienkiewicza jest imponująca i tylko Józef Kraszewski przewyższa go liczbą wydanych i skatalogowanych tomów. Wspomnijmy, że *Dzieła* Sienkiewicza pod redakcją naukową Juliana Krzyżanowskiego wydano w 60 tomach w latach 1949–1955, a jeszcze do roku 1956 opublikowano dwa tomy listów. Sienkiewicz zaczynał twórczość od opowiadań i nowel. Ogłosił ich około 40, a są w tej dużej grupie prawdziwe perełki nowelistyki, jak *Janko muzykant*, *Latarnik*, *Sachem*, *Bartek Zwycięzca*, *Na marne*, *Za chlebem*, i inne powszechnie znane z lektur szkolnych, co może przytępić ich odbiór i osłabia wymowę artystyczną w procesie klasowej młócki. Dlatego warto czytać je spokojnie w czasie wolnym.

W pierwszym okresie twórczości wydał Sienkiewicz jeszcze tak zwane małe powieści czy też dłuższe opowiadania: *Szkice węglem*, *Hania*, *Stary sluga*, *Na marne*.

W 1830 roku zajął się Sienkiewicz tematyką historyczną, wydał ciekawą nowelę *Niewola tatarska* i wszedł w krąg zagadnień wojen polsko-tatarskich i kozackich, co doprowadziło do wydania fascynującej ówczesnych czytelników powieści historycznej *Ogniem i mieczem* drukowanej w odcinkach w „Słowie” w latach 1883–84, a następnie kontynuował losy swoich bohaterów w *Potopie* i *Panu Wołodyjowskim*. Dzieła te są powszechnie znane i były dawniej pilnie czytane, a wielbiciel Sienkiewicza popisywali się znajomością fragmentów tekstów. Dzisiaj możemy poznać te fabuły z inscenizacji filmowych Karola Hofmana, który ekranizację *Trylogii* rozpoczął od końca, przedstawiając przygody pana Michała w walkach z Tatarami i Turkami, co było znacznie słuszniejsze niż zmagania z Kozakami i Rusią, wprawdzie Kijowską, ale zawsze. *Trylogia* jest najchętniej czytana i oglądana w inscenizacji filmowej. W dawnych czasach, gdy uczyłem jeszcze w szkole, trzeba

było zmagać się z tekstem *Szkiców węglem*, które też były sfilmowane, ale tak słabo, że dzisiaj nikt już tego nie pamięta.

Rok Sienkiewicza jest okazją do przypomnienia jego dzieł w lekturze i oczywiście w inscenizacjach. Prawdziwym klejnotem literackim są *Krzyżacy* – powieść wyraźnie historyczna, dzieło doświadczonego już pisarza, z dużą dozą sensacyjnej akcji, ale służącej głównie poznaniu realiów i problemów historycznych. Budowa powieści, akcja, postaci bohaterów są znacznie ciekawiej przedstawione niż w powieści Kraszewskiego o tym samym tytule i zbliżonej treści *Krzyżacy 1410*. Sienkiewicz znał utwór Kraszewskiego, zapożyczył tytuł od autora *Starej baśni*, ale stworzył dzieło tematycznie i artystycznie znacznie dojrzsze. Szczególną wartość w *Krzyżakach* ma archaizacja językowa, oparta na gwarze podhalańskiej i dawnych terenach staropolskich. Też mamy film z 1960 roku w reżyserii Aleksandra Forda, ale to już jest archeologia kinematografii z wieloma umownościami. Obiecywano nam przygotowanie nawet dwu inscenizacji filmowych *Krzyżaków* na 600-lecie wiktorii grunwaldzkiej, ale jakoś nie wyszło. Sienkiewicz nie jest łatwy do filmowania, czego przykładem są inscenizacje *Rodziny Połanieckich* i *Quo vadis*. Są one ważne dla popularyzacji twórczości Sienkiewicza i zachęcania do lektury, ale arcydzieła sztuki filmowej to nie są. Ukazują jednak, że autor *Krzyżaków* podejmował tematykę społeczną swoich czasów i odważył się sięgnąć do starożytności z epoki Nerona oraz Świętego Piotra. *Quo vadis* zresztą jest powodem pewnego zamieszania przy biografii Sienkiewicza, powszechnie panuje przekonanie, że za ten utwór otrzymał nagrodę literacką Nobla. Nie jest to zgodne z prawdą, bo na dyplomie eksponowanym w Obłęgorku nie ma takiego zapisu, ponieważ nagrodę Nobla z literatury otrzymuje się za całokształt twórczości. Sam Sienkiewicz, odbierając dyplom, w przemówieniu laureata mówił o znaczeniu literatury dla pokrzepienia serc. Nawiązał do zakończenia *Trylogii*, co po latach przypomniał kolejny laureat Wiliam Faulkner.

Sienkiewicz laureatem został w 1905 roku, natomiast *Quo vadis* zostało wydane w 1896, a *Krzyżacy* w 1900, *Na polu chwały* ogłoszone w 1903–1904, czyli też przed nagrodą, na którą ta część twórczości złożyła się w istotny sposób. Ale bezkrytyczna dowolność akcentowania wartości utworu w treści z początków chrześcijaństwa wynosiła *Quo vadis*, jako decydujący o nagrodzie, mimo że powieść powstała 10 lat wcześniej.

Podobnie jest z Reymontem, uważa się, że jego nagroda została przyznana za *Chłopów*, chociaż utwór ten ogłoszony został w częściach do roku 1908, a nagrodę otrzymał Reymont w 1924, czyli 16 lat później. Ale przed uzyskaniem nagrody ogłosił kilka opowiadań, powieść *Wampir*, dramat *Prze-*

grana i trylogię historyczną *Rok 1794* w trzech częściach: „*statni sejm Rzeczypospolitej, Insurekcja, Non desperantum*”. To także poważny dorobek. Łączenie nagrody tylko z utworem sprzed 16 lat jest prymitywnym uproszczeniem.

Warto także zwrócić uwagę, że nagrodę Nobla uzyskaną przez Sienkiewicza przypisywano Rosji, bo autor *Krzyżaków* był poddanym cara rosyjskiego.

O Sienkiewiczu i jego utworach pisano dużo i często. Prawdziwym wielkim znawcą w tej dziedzinie był Julian Krzyżanowski, autor m.in. *Kalendarza życia i twórczości Henryka Sienkiewicza* oraz popularnego opracowania *Żywot i sprawy Henryka Sienkiewicza*. Już za życia pisali o nim Stanisław Tarnowski, Piotr Chmielowski, w współcześnie Andrzej Stawar, T. Bujnicki, Z. Szweykowski, A. Nofer-Ładyka. W ostatnim okresie Barbara Wachowicz ogłosiła kilka studiów i reportaży o życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza, z interesującym cyklem tekstów ogłoszonych dla uczczenia Roku Sienkiewicza.

Szczególnie cenną właściwością Sienkiewicza była troska o innych, pomoc w trudnych sytuacjach, inicjowanie działań i ruchów społecznych oraz narodowych. Warto przypomnieć *List otwarty do Jego Cesarskiej Majestatu Wilhelma II króla polskiego* w obronie dzieci polskich we Wrześni prześladowanych przez pruskie władze oświatowe, ufundowanie stypendium dla pisarzy i dziennikarzy, z którego korzystała m.in. Maria Konopnicka, Stanisław Wyspiański, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, w czasie wojny zorganizował w Szwajcarii Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, który dostarczał potrzebującym lekarstwa, żywność, odzież, a także pieniądze. Z Komitetem tym współpracowało wielu Polaków oraz cudzoziemców. Znaczący i cenny był udział siostry Urszuli Ledóchowskiej, organizatorki franciszkańskiego systemu szkół i form opieki nad dziećmi i młodzieżą. Późniejszej świętej, której sanktuarium znajduje się w Pniewach, a w roku ubiegłym obchodzono 150 rocznicę urodzin matki Urszuli.

Sienkiewicz był także aktywnym obrońcą godności ludzkiej, opiekunem ubogich i potrzebujących, przewodniczył towarzystwom oświatowym, wspierał tworzenie sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci w Zakopanem, z własnych funduszy wybudował szkołę w Oblęgorku. O prawdę, pomoc i uczciwość walczył w swych artykułach i reportażach związanych z bieżącym życiem społecznym i politycznym.

Pochowany został w Katedrze św. Jana w Warszawie. Zostały po nim jego wspaniałe dzieła, powieści, nowele i artykuły oraz pamiątki eksponowane w muzeach biograficznych Sienkiewicza w Oblęgorku, Woli Okrzejskiej i Poznaniu. Rok Sienkiewicza jest też godną formą uczczenia jego wielkości i wartości dla narodu oraz kultury i oświaty narodowej.

W 1916 roku – 25 grudnia – zmarł w Krakowie Adam Chmielowski znany jako brat Albert, którego Jan Paweł II wyniósł na ołtarze. Adam Chmielowski urodził się w 1845 roku w Igołomi pod Krakowem, uczył się w Szkole Kadetów w Petersburgu, a także w Warszawie w Gimnazjum Realnym im. Pankiewicza, a w latach 1861–1863 w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Przystąpił do powstania styczniowego, w bitwie pod Mełchowem stracił nogę i został poraniony. W Paryżu w 1864 roku rozpoczął studia malarzkie, które kontynuował po amnestii i powrocie do kraju w Szkole Rysunku Wojciecha Gersona. Od 1866 roku studiował także na uniwersytecie w Gandawie i utrzymywał kontakty ze szkołą malarską Karola Goetza w Paryżu. Studiował także w Monachium. Od 1874 roku przebywał w Zarzeczcu koło Przeworska, gdzie stworzył swoje najlepsze portrety rodziny Chojeckich oraz tak znane obrazy jak *Biwak powstańców w lesie*, *Powstańcy*, a po powrocie do Warszawy ukończył *Ogród miłości*, później zaś namalował *Mnicha na cmentarzu*, *Szarą godzinę*, *Nastrój wieczorny*, *Wizję św. Małgorzaty Alacoque*. W późniejszym okresie stworzył *Ecce Homo*, *Caritas*, *Świętą Weronikę*. Tworzył także rzeźby, jak popiersie Ignacego Logoli przechowywane w klasztorze w Starej Wsi.

W roku 1880 wstąpił do nowicjatu jezuitów. W 1887 roku przyjął obłóczyny i wstąpił do franciszkanów jako brat Albert. Osiadł w Krakowie i prowadził za zgodą magistratu ogrzewalnie miejskie, a potem tworzył przytuliska dla ubogich, zakładał domy dla osieroconych dzieci, kalek, starców, tworzył pustelnie i obejmował swoją działalnością południowe ziemie Polski: Kraków, Lwów, Zakopane, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów, Sokal, Kielce, Jarosław i inne okoliczne miejscowości, gdzie potrzebna była pomoc i opieka.

Obok malarstwa uprawiał także analizy teoretyczne i ogłosił pracę *O istocie sztuki*, a także liczne artykuły o tercjarstwie i jego zadaniach. Już za życia był uznany jako wyjątkowy kapłan i artysta. Pozostawał pod wpływem nauk i mistyki Jana od Krzyża, a także apostołatu św. Wincentego a Paulo. Głównymi cnotami brata Alberta była miłość Boga i miłość bliźniego. Posługę bezdomnym nędzaczom uważał za formę kultu męki Pańskiej. Zmarł w pierwszy dzień Bożego Narodzenia 1916 roku. Jego postać i czyny znajdowały upamiętnienie w licznych utworach literackich, z których do najbardziej cenionych należy trylogia Żeromskiego *Walka z szatanem*, a także w utworach Micińskiego, Witkiewicza, Bunscha, Nowaczyńskiego, Marcinka i wielu innych.

Osobę brata Alberta szczególnie cenił Jan Paweł II, który jeszcze, jako biskup krakowski napisał dzieło *Brat naszego Boga* poświęcone jego czynom,

poglądom i wartościom. Już w 1934 roku rozpoczęto starania o beatyfikację Brata Alberta, w latach od 1946 do 1950 odbył się diecezjalny proces informacyjny, a następnie proces heroiczności cnót. Nowaczyński określił brata Alberta „Najpiękniejszym człowiekiem mojego pokolenia”, a Helena Modrzejewska ujrzała w nim ucieleśnienie wszystkich cnót chrześcijańskich i najbardziej promiennego patriotyzmu. Prezydent Mościcki nadał mu pośmiertnie wielką wstęgę Orderu Polonia Restituta. Jan Paweł II dokończył proces beatyfikacyjny, a następnie przeprowadził kanonizację i wyniósł brata Alberta na ołtarze.

Brat Albert zmarł 100 lat temu, ale jego osoba i jego wspaniałe dzieła opieki nad ludźmi są nadal nie tylko pamiętane, ale realizowane w zakładaniu domów opieki, przytułków i innych form realnej działalności dla dobra potrzebujących oraz dla upamiętnienia jego zasług i czynów.

Brat Albert jest ciągle nie tylko wzorem postępowania chrześcijańskiego, ale także inspiracją dla twórców w literaturze, malarstwie i muzyce.

W 1976 roku Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne ustanowiło nagrodę im. brata Alberta dla twórców za wybitne osiągnięcia w sztuce sakralnej.

Przypomniane fakty i osoby z historii w ujęciu tradycji sprzed 50, 100 i ich wielokrotności lat stały się od 1992 roku stałym cyklem moich opracowań autorskich początkowo na łamach „Edukacji i kultury”, której byłem redaktorem, a od 1998 roku „Rocznika Andragogicznego”. Zyskały zainteresowanie czytelników, a nawet niekiedy zdobywały uznanie. W mojej działalności autorskiej to najdłuższy cykl trwający 25 lat.

Czas jednak zamknąć ten felietonowy serial, czemu sprzyja sędziwy wiek autora oraz zmieniające się relacje międzyludzkie w środowiskach wieloletnich współpracowników, uczniów i doktorantów, a nawet dawnych przyjaciół. Zmierzam do podsumowań i swoje przemyślenia oraz analizy ogłosiłem w 2014 roku w tomie *Niepokój o dydaktykę* i w 2016 w *Sporze o kształcenie ustawiczne*. Pracuję nad bardziej osobistymi relacjami, przypominają mi się chwile i sprawy miłe oraz wartościowe, a także nieporozumienia, pomówienia i krzywdy, jakich także doznałem niekiedy od osób wydawałoby się najbliższych, których wspierałem w drodze do doktoratu, habilitacji, a nawet profesury. Niestety część moich współpracowników i przyjaciół już nie żyje, a na pewno zasługują na pamięć i dobre słowo wspomnień.

Przez wszystkie lata mojej naukowej aktywności starałem się o rozwijanie i upowszechnianie aktywności i samodzielności w uczeniu się i samokształceniu, a także w rozwoju różnych form edukacji dorosłych i kształcenia ustawicznego. Dążyłem do rozwijania i upowszechniania wartości

w procesach edukacyjnych, modernizacji kształcenia i podnoszenia jakości. Trochę tych propozycji zgłosiłem, toteż boli mnie wiadomość o likwidacji gimnazjów, których nie rozwinięto jako aktywnych placówek kształcenia. Także rozpoczynanie nauki przez sześciolatków, poważnie zaniedbane, znów zostało odsunięte na nieokreślony czas. Już zajmujemy w Europie jedno z ostatnich miejsc w rozpoczynaniu wieku szkolnego. Przykładem może być dla nas Szwecja, gdzie naukę rozpoczyna siedmiolatek, ale także może sześciolatek, a nawet ośmiolatek, gdy wykazuje braki w przygotowaniu. Dlaczego z tego przykładu nie skorzystać? W Wielkiej Brytanii od pierwszej połowy XIX wieku, a więc już ponad 160 lat, naukę rozpoczynają pięcioletnie dzieci, które oczywiście są do tego przygotowywane i szkoła oferuje im bogate formy i metody opieki oraz nauki.

Sam zostałem nauczycielem 65 lat temu w 1951 roku, ale praktykę w zawodzie zamieniłem na wyższe studia nauczycielskie. Jednak od 1954 roku stale pracowałem w różnych szkołach: podstawowych, średnich, zawodowych. Wyniosłem z tej praktyki ważne doświadczenie i przekonanie o potrzebie uznawania wartości, wdrażania samodzielności i przygotowywania do samokształcenia oraz realizowania edukacji ustawicznej rozumianej jako kształcenie przez całe życie, a nie tylko jako doskonalenie zawodowe wzbogacone indoktrynacją polityczną.

Józef Półturzycki